

Kamil M. Woźniak, Agata Jakiela (red.), *Ochrona praw dzieci*, Wydawnictwo KUL,
Lublin 2014, ss. 134

Książka *Ochrona praw dzieci* to zbiór artykułów, których autorzy, jak czytamy we Wprowadzeniu Kamila M. Woźniaka, przedstawili swoje poglądy podczas Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej, *Dzieci są nadzieją, która rozkwita wciąż na nowo... - o prawach dziecka*, zorganizowanej w Stalowej Woli na Wydziale Prawa i Nauk o Gospodarce KUL w dniu 5. czerwca 2012 r. Treść opracowania została podzielona przez redaktorów: Kamila M. Woźniaka i Agatę Jagiełłę na trzy części: Część I – Prawo ustrojowe, Część II – Przepisy cywilnoprawne oraz Część III – Aspekty prawnokarne. W części I i II zamieszczono po trzy artykuły, a w Części III – dwa. Treść każdego z nich ujęta jest w podpunktach oraz zawiera podsumowanie, literaturę, akty prawne i streszczenie oraz słowa kluczowe w języku polskim i angielskim.

Pierwszy z artykułów, autorstwa Anny Krawczyk-Sawickiej (z przepisu dolnego dowiadujemy się, że autorka jest asystentem w Katedrze Metod i Systemów Zarządzania Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Gospodarce KUL w Stalowej Woli), zatytułowany jest: *Prawa dziecka i ich ochrona w świetle Konstytucji RP*. Autorka wydzieliła w swoim tekście trzy części. W pierwszej z nich zajmuje się podmiotowym i przedmiotowym zakresem ochrony praw dziecka. Dowiadujemy się najpierw o tym, że: „Ochronę praw dziecka, jak i całej rodziny ustalają liczne przepisy prawa, z których najważniejsze zawarte są w Konstytucji RP z 1997 r.”² (s. 11). Pisząca ten tekst informuje o definicjach pojęcia: „Dziecko”. Jedna z tych definicji została zawarta w przepisie art. 1 Konwencji o Prawach Dziecka, którą Polska ratyfikowała w 1989 roku³. Druga z definicji pojawiła się w ustawie o Rzeczniku Praw Dziecka⁴ i uwzględnia kryterium pełnoletności.

Autorka podkreśliła, że Konstytucja wyjaśnia, iż ochrona prawa dziecka wiąże się z tym, że z jednej strony dziecko jest samodzielnym podmiotem prawa, co daje mu możliwość samodzielnego realizowania niektórych konstytucyjnych praw i wolności, a z drugiej strony, że względu na stan niedojrzałości psychicznej i fizycznej, dziecko wymaga

¹ Dr nauk prawnych, adiunkt Europejskiej Uczelni Informatyczno-Ekonomicznej w Warszawie.

² Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. Nr 78, poz. 483.

³ Dz. U. z 1991 r., Nr 120, poz. 526.

⁴ Ustawa z dnia 6 stycznia 2000 r., Dz. U. Nr 6, poz. 69.

specjalnej opieki i ochrony ze strony rodziców czy opiekunów oraz opieki i ochrony ze strony władz publicznych.

Autorka za Elżbietą Czyż wyróżniła osiem zasad, które powinno się mieć na względzie rozważając prawa dziecka. W drugiej części artykułu autorka zajmuje się prawami dziecka w świetle Konstytucji RP. Podkreśla dużą rangę godności jako podstawowego, fundamentalnego prawa człowieka (o czym stanowi art. 30 Konstytucji RP – jak dowiadujemy się z przypisu). Pisząca recenzowany artykuł cytuje treść art. 18. Konstytucji, który stanowi: „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej” (s. 14). Z tego uregulowania wynika, że obowiązkiem państwa jest ochrona rodziny, która jest najważniejszym, naturalnym środowiskiem rozwoju dziecka i powinna być pod szczególną opieką. Z powyższego z kolei wynika, że obowiązkiem państwa jest opieka nad dzieckiem pozbawionym tego naturalnego środowiska rozwoju oraz pomaganie rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji socjalnej – konkluduje autorka. Z unormowania konstytucyjnego, który zawarty jest w drugim rozdziale Konstytucji A. Krawczyk-Sawicka komentuje art. 38 – prawo do ochrony życia, następująco: „Prawna ochrona życia służy na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej każdemu człowiekowi – dziecku (...)” (s. 15). Ustawodawstwo powinno uwzględniać tę zasadę przez wprowadzenie takich uregulowań, które służyłyby minimalizacji zagrożeń dla życia człowieka – dziecka, jakie mogą się pojawić w stosunkach prywatnych czy publicznych. Autorka uważa, że powyższy artykuł ma niejednoznaczną wymowę. Jedną z interpretacji (autorka określa ją - jako pozytywną, wprowadza konstytucyjno-prawną ochronę życia ludzkiego od chwili poczęcia, druga określaną przez autorkę jako negatywna) oznacza, że Konstytucja chroni prawnie życie ludzkie od momentu urodzenia. Autorka cytuje art. 47 Konstytucji – „Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym” (s. 15), po czym daje swój komentarz do niego.

Tak samo autorka czyni w przypadku przepisów art. 48 ust. 1 i art. 68 i 70 Konstytucji.. Wedle twórczyni recenzowanego tekstu najważniejszy z punktu widzenia praw dziecka jest art. 72 Konstytucji. Autorka podkreśla szczególnie uroczysty ton zawartej w nim deklaracji. Pisze: „Mówi się w nim nie o obowiązkach czy zadaniach władzy publicznych czy państwa, lecz Rzeczypospolitej Polskiej. Łączyć to należy z powagą, z jaką twórcy Konstytucji potraktowali problemy dzieci” (s. 17).

Autorka powołuje się na opinie Piotra Winciorka, który uważał, że postanowienie art. 72 ust. 1 zd. Konstytucji ma na względzie maksymalnie najskuteczniejszą ochronę praw dziecka w sytuacjach wyjątkowo drastycznych. Przepis, jego zdaniem dotyczy, czy raczej odnosi się nie tyle do osoby (osób) związanych z dzieckiem wymagającym ochrony, a do każdej innej osoby, która występuje w obronie dziecka; organy władzy publicznej muszą mu zapewnić ochronę. Zgodnie z powyższym artykułem dziecko pozbawione opieki, a w jego imieniu opiekunowie mogą, więcej, mają prawo domagać się opieki i pomocy od władz publicznych., np. poprzez alimentację, zapewnienie dachu nad głową, umożliwienie nauki bądź leczenia. Piszący recenzowany artykuł zaznacza, że prawa wynikające z art. 72 Konstytucji nie podlegają żadnym ustawowym ograniczeniom.

Część III. artykułu A. Krawczyk – Sawickiej poświęcona jest ochronie praw dziecka na straży, której stoi Rzecznik Praw Dziecka. Autorka pisze tu o powinności Rzecznika, który powinien stać na straży praw dziecka określonych w Konstytucji, w Konwencji o Prawach Dziecka i innych przepisach. Twórczyni wymienia poszczególne prawa dziecka, które ma on chronić. „Ma on również prawo zwracać się do organów władzy publicznej lub instytucji o złożenie wyjaśnień, informacji, jak też o udostępnienie akt i dokumentów” (s. 19) – pisze autorka. W streszczeniu autorka m. in. zwraca uwagę na szczególną rolę Rzecznika Praw Dziecka w systemie prawa polskiego.

Kolejnym artykułem jest tekst Macieja I. Andrzejewskiego – *Rzecznik Praw Dziecka organ ochrony prawnej czy papierowy tygrys?*”. Już sam tytuł wskazuje na polemiczny charakter tekstu. Artykuł podzielony został na sześć części nazwanych rozdziałem, autor podaje spis lektury, z której korzystał oraz akty prawne. Również dołączone jest streszczenie artykułu w języku polskim i angielskim, jak również słowa kluczowe w obu wyżej wymienionych językach. Twórca tego artykułu w częściach 1. i 2. pisze o tym samym, co jego poprzedniczka, więc recenzent nie będzie przytaczać tych samych treści.

Novum, o którym warto wspomnieć, jest treść uregulowań w Konstytucji RP, który określa, że dziecko w toku ustalania jego spraw powinno być wysłuchane (przy uwzględnieniu stopnia rozwoju dziecka), a jego zdanie brane jest pod uwagę zarówno przez osoby, które są za nie odpowiedzialne, jak i przez organy władzy publicznej.

Autor kolejnego tekstu artykuły Kamil M. Woźniak podkreśla znaczenie przepisu konstytucyjnego, który stanowi o tym, że do władz publicznych należy też pomoc matce zarówno w trakcie ciąży, jak i po urodzeniu dziecka. Twórca zauważa, że: „Ta kwestia została dookreślona w przepisie art. 2 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny,

ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży⁵, stanowiącym o obowiązku organów administracji rządowej i samorządu terytorialnego do zapewnienia kobietom w ciąży opieki medycznej, socjalnej i prawnej” (s. 38-39).

W części 4. autor omawia zadania ośrodków pomocy społecznej. Kamil M. Woźniak wylicza 16 przypadków sytuacji, w których ośrodki pomocy społecznej są zobowiązane do udzielania pomocy osobom i rodzinom w przewyciężeniu trudnych sytuacji życiowych. Wymienia również jednostki organizacyjne, które realizują udzielanie pomocy. Działalność ośrodków pomocy społecznej autor podsumowuje stwierdzeniem, że oferta tych ośrodków staje się coraz bogatsza i coraz bardziej dopasowana do współczesnych zapotrzebowań osób szukających wsparcia. Zawdzięczamy to również funduszom pozyskiwanym z Unii.

Kolejna część artykułu Kamila M. Woźniaka poświęcona jest domom dziecka. Autor definiuje czym są domy dziecka i w jakim celu są powoływane. Inną kwestią, poruszaną przez autora jest kwestia uwarunkowań, które poprzedzają umieszczenie dziecka w tego typu placówce. Następnie piszący ten tekst informuje o rodzajach grup, według których klasyfikuje się dzieci w domach dziecka. Autor wymienia zadania, które mają spełniać placówki, tj. domy dziecka. Kolejną część artykułu Kamil M. Woźniak poświęca przedstawieniu domów samotnej matki. Autor zauważa, że: „Omawiana już wcześniej ustawa o pomocy społecznej⁶, wprowadza również w art. 47 ust. 4 instytucję domu samotnej matki, stanowiąc że matki z małoletnimi dziećmi oraz kobiety w ciąży dotknięte przemocą lub znajdujące się w innej sytuacji kryzysowej w ramach interwencji kryzysowej mogą znaleźć schronienie i wsparcie w domach dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży” (s. 46). Autor dodaje, że do tych domów mogą być również przyjmowani ojcowie z małoletnimi dziećmi. Również inne osoby sprawujące opiekę prawną nad dziećmi. Piszący ten tekst wymienia jakie powinności spoczywają na kierownictwie właściwego ośrodka. Również jakie dokumenty należy przedłożyć, by uzyskać w nim miejsce. Autor wyraża opinię, że tego typu placówek jest zdecydowanie za mało. W zakończeniu K. M. Woźniak konkluduje, m. in. odnośnie cech postępowania osób z administracji publicznej.

Część II książki zatytułowana, *Przepisy cywilnoprawne* zawiera trzy artykuły: *Cywilnoprawna ochrona dziecka poczętego w prawie polskim* – Janusza Lutego, *Skutki*

⁵ Dz. U. z 1993 r., Nr 17, poz. 78.

⁶ Ustawa z dnia 12 marca 2004 r., o pomocy społecznej, tekst jednolity Dz. U. z 2015 r., poz. 163.

rozvodu dla sytuacji prawnej dziecka – Pauliny Kozioł i Termin do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa przez męża matki a dobro dziecka – Agnieszki Ogrodnik-Kalicy.

Na wstępie pierwszego tekstu autor odwołuje się do art. 68 ust. 1 Konstytucji RP, „w którym ustawodawca sformułował ogólny przepis, stwarzający po stronie każdego człowieka prawo podmiotowe do ochrony zdrowia” (s. 4). Twórca powołując się na: opinię prawną ...” (przepis 12 ze s. 54) – Andrzeja Zolla, wnioskuje: „Oznacza to, iż ochrona życia ludzkiego oraz ochrona jego godności obejmują także okres życia prenatalnego” (s. 54). Następnie piszący recenzowany artykuł powołując się na wywód Leszka Boska (przepis 13 - s. 55), pisze: „ (...) zakaz naruszania ludzkiego życia (w tym także życia dziecka poczętego) wynika z norm konstytucyjnych, a ochrona udzielania dziecku poczętemu nie może być różnicowana za względu na jakiegokolwiek kryteria” (s. 55).

W następnym podrozdziale, który stanowczo lepiej by brzmiał, gdyby miał inną składnię, a więc: „Unormowania prawne w prawie cywilnym dotyczące ochrony dziecka poczętego” (s. 56). W tym podrozdziale J. Luty powołuje się na art. 9 Kodeksu cywilnego⁷, który ustanawia specjalne domniemanie prawne, a mianowicie, w razie urodzenia się dziecka domniemywa się, że przyszło ono na świat żywe. Autor wyjaśnia, że: „Jeżeli, zgodnie z przytoczonym domniemaniem, dziecko urodzi się żywe, nabywa ono prawa ze stosunków prawnych, które powstały ze zdarzeń prawnych, które zaszły w okresie życia prenatalnego. Oznacza to w praktyce, że dziecko takie może np. dziedziczyć lub być podmiotem darowizny” (s. 56).

Następna kwestia – kurator dla dziecka poczętego. Twórca recenzowanego tekstu powołuje się w tej kwestii na art. 182 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego⁸, który przewiduje dla dziecka poczętego, lecz jeszcze nie urodzonego możliwość ustanowienia osoby sprawującej kuratelę. Z chwilą urodzenia się dziecka ta kuratela ustaje.

Następna kwestia – opieka. Autor powołuje się tu na ustawę z 1993 r o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Ten akt prawny stanowi, iż prawo do życia podlega ochronie, również w fazie prenatalnej. Konsekwencją wprowadzenia tej ustawy jest nałożenie na organy administracji rządowej oraz samorządowej obowiązku zapewnienia kobietom w ciąży opieki medycznej, socjalnej

⁷ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r., Kodeks cywilny, tekst jednolity: z dnia 17 grudnia 2013 r., Dz. U. z 2014 r., poz. 121, ze zm. Dalej cytowana jako k.c.

⁸ Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r., Kodeks rodzinny i opiekuńczy, tekst jednolity: z dnia 8 kwietnia 2015 r., Dz. U. z 2015 r., poz. 583, ze zm. Dalej cytowana jako k.r.o.

i prawnej. Przepis art. 446 k.c. przewiduje możliwość dochodzenia roszczeń, gdyby opieka ta spowodowała jakiegokolwiek szkody przez jej nieadekwatność, bądź brak tejże opieki.

W części 4. J. Luty wyjaśnia pojęcie sytuacji prawnej dziecka. Inną kwestią jest to, że: „Polski ustawodawca dość szeroko realizuje ochronę życia i zdrowia dziecka poczętego, m. in. poprzez unormowanie zawarte w art. 466¹ k.c.. Chodzi tu o możliwość naprawienia szkód prenatalnych, czyli doznanych przed urodzeniem” (s. 57). Twórca recenzowanego artykułu rozszerza następnie informacje, którą wcześniej podawał. Myślę tu o komentarzu do art. 182 k.r.o., który stwarza możliwość ustanowienia dla dziecka poczętego tzw. *curator ventris*. Autor pisze, że co do zasady, zadaniem kuratora jest strzeżenie praw majątkowych nienarodzonego.

W dalszej kolejności autor podkreśla, że: „Rozwój medycyny sprawił, że człowiek w pierwszych stadiach swego rozwoju może rozwijać się poza organizmem matki. Stan ten, co nie ulega dziś wątpliwości natury etyków, a także prawników, może być przyczyną nie tylko dylematów natury moralnej, ale i prawnych konfliktów” (s. 59). Ponieważ zarówno Kodeks cywilny jak i Kodeks rodzinny i opiekuńczy, gdy medyczne techniki wspomagające ludzki rozród nie były rozpowszechnione, więc ustawodawca nie brał pod uwagę problemów, które mogą być z tym związane. Na koniec J. Luty uzasadnia uznanie prawa do życia i ochrony zdrowia także sytuacji embrionów niepozostających w organizmie kobiety.

W części zatytułowanej – „Wnioski”, autor wyraża swoją opinię na temat istniejących w polskim systemie prawa przepisów o ochronie pacjenta. Uważa, że można je ocenić jako trafne wyłącznie w ramach samodzielności pacjenta. Procedury medyczne obejmujące ochronę kobiety ciężarnej i dziecko poczęte dotyczą jedynie ogólnych reguł, a przyjęte rozwiązania budzą wiele wątpliwości.

Autorka kolejnego artykułu, *Skutki rozvodu dla sytuacji prawnej dziecka*, P. Koziół, jest absolwentką Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Gospodarce KUL w Stalowej Woli. Autorka cytuje treść art. 3 ust. 1 Konwencji o Prawach Dziecka, a następnie preambułę, która zawiera uzasadnienie zasady preferencyjnego traktowania dobra dziecka, w szczególności przez powołanie się na fragment Deklaracji Praw Dziecka, w której czytamy że: „Dziecko z uwagi na swoją niedojrzałość fizyczną oraz umysłową wymaga szczególnej opieki i troski, w tym właściwej ochrony prawnej, zarówno przed, jak i po urodzeniu” (s. 65).

Autorka również powołuje się na art. 9 Konwencji rozstrzygający problem między dobrem dziecka a interesami jego rodziców, w sytuacji, gdy między rodzicami dziecka

nastąpił poważny konflikt. Twórczyni zauważa, że oddzielenie od swoich rodziców tylko w przypadku szczególnych nadużyć lub zaniedbań ze strony rodziców.

Pisząca recenzowany tekst zwraca również uwagę na artykuły 7., 8., i 9. Konwencji, z których wynika, że wychowanie dziecka w rodzinie ma pierwszeństwo przed umieszczeniem go w zakładzie, jednocześnie istnieje preferencja dla rodziców naturalnych przed rodziną zastępczą i adopcją. Wskutek rozwodu rodziców prawa dziecka mogą być zagrożone. Sąd rodzinny powierza wówczas władzę rodzicielską jednemu z rodziców z ograniczeniem władzy drugiemu albo obojgu rodzicom pod warunkiem zawarcia przez nich szczególnego porozumienia.

Z kolei w przypadku sporu między rodzicami, sąd powierza wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, ograniczając władzę rodzicielską drugiego rodzica do określonych obowiązków i uprawnień w stosunku do dziecka – zauważa P. Koziół.

Autorka informuje również o takich przypadkach, kiedy sąd rozwodowy może orzec o pozbawieniu władzy rodzicielskiej, jej zawieszeniu albo ograniczeniu np. poprzez ustalenie nadzoru kuratora sądowego. Inną kwestią skutków rozwodu jest kwestia kontaktów z dzieckiem. Twórczyni najpierw definiuje pojęcie: „kontakt”. Píše, że zakres i sposób kontaktów określa sąd biorąc pod uwagę okoliczności konkretnej sprawy. Kolejną kwestią skutków rozwodu jest ustalenie alimentów. Ich wysokość wynika z usprawiedliwionych potrzeb dziecka oraz zarobkowych i majątkowych możliwości rodzica. „Jeżeli rodzice przedstawią sądowi porozumienie o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymania kontaktów z dzieckiem po rozwodzie, a można przypuszczać, że będą współdziałać w sprawach dziecka, sąd na zgodny wniosek rodziców może pozostawić władzę rodzicielską im obojgu” (s. 67) – píše autorka.

Kolejny artykuł to, *Termin do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa przez męża matki a dobro dziecka* – A. Ogrodnik – Kality. W przypadku dziecka urodzonego w małżeństwie ustawodawca przewiduje, że dziecko pochodzi od męża matki. Ustawodawca przewiduje możliwość obalenia tego domniemania przez ograniczony krąg podmiotów, np. męża matki dziecka i w czasie od sześciu miesięcy od dnia, w którym dowiedział się o urodzeniu męża przez żonę do osiągnięcia przez dziecko pełnoletności. Autorka w uwagach ogólnych informuje, że: „Przedmiotem niniejszego opracowania jest właśnie termin, w którym mąż matki może skorzystać ze wskazanego prawa. Celem przeprowadzonych rozważań będzie próba odpowiedzi na pytanie, czy tak zakreślony termin, ograniczając uprawnienie ojca i możliwość ustalenia rzeczywistego pochodzenia dziecka, chroni dobro

dziecka” (s. 74). W zakończeniu swych rozważań A. Ogrodnik-Kalita dostrzega (podkreślić trzeba, iż zdaniem recenzenta bardzo słusznie), że domniemanie pochodzenia dziecka od męża matki istnieje niezależnie od aktu urodzenia dziecka, konsekwencją tego „instytucja obalenia domniemania żyje życiem samodzielny, nie związanym z istnieniem aktu stanu cywilnego” (zob. przypis 20, s. 76).

W podrozdziale 4. zatytułowanym, *Wytoczenie powództwa o zaprzeczenie ojcostwa przez prokuratora*, dowiadujemy się: po pierwsze, że: „Prokurator może niezależnie od tego, czy w stosunku do innych podmiotów upłynął już termin do wniesienia powództwa, wystąpić w każdym czasie z powództwem o zaprzeczenie ojcostwa, po drugie – Możliwość wytoczenia wskazanego powództwa przez prokuratora została jednak ograniczona przez ustawodawcę do wypadków, w których wymaga tego właśnie wskazane w poprzednim punkcie dobro dziecka lub ochrona interesu społecznego” (s. 82-83). Autorka przewiduje też przypadek, w którym nastąpi uprawdopodobnienie, że ojcem dziecka jest inny mężczyzna niż ten, na rzecz którego przemawia domniemanie.

Pisząca recenzowany tekst za Małgorzatą Działyńską, podaje przykład sytuacji, w której prokurator wytoczył powództwo na wniosek męża matki, który po wielu latach zgodnego pożycia nagle domaga się ustalenia, że nie jest ojcem dziecka chociaż był świadomy tego od chwili urodzenia się dziecka. Sąd nie jest jednak związany oceną stanu faktycznego dokonaną przez prokuratora i w każdej sprawie o zaprzeczenie ojcostwa, wydając wyrok, kieruje się przede wszystkim dobrem małoletniego dziecka.

W uwagach końcowych A. Ogrodnik - Kalita rozważa m. in. o tym, że ustawodawca, tworząc przepisy dotyczące ustalenia pochodzenia dziecka powinien brać pod uwagę dobro osób, których będą dotyczyły bezpośrednio te regulacje. Autorka na podstawie wcześniejszych rozważań wnioskuje, że początkiem biegu terminu do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa przez męża matki powinien być dzień, w którym dowiedział się on, że nie jest biologicznym ojcem tego dziecka, a nie dzień w którym dowiedział się o urodzeniu dziecka przez żonę.

Część III książki nosi tytuł – *Aspekty karno-prawne*. Ta część książki obejmuje dwa artykuły: Pierwszy to, *Prawnokarna ochrona dziecka. O czynach karalnych o charakterze seksualnym* - Agnieszki Sikorskiej i *Europejskie standardy odpowiedzialności nieletnich środkami prawa karnego* – Katarzyny Dryki. Autorka pierwszego z wymienionych artykułów jest doktorantką Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, Katedry Prawa Karnego i Kryminologii. Jej artykuł stanowi całość, nie podzieloną na części. Pisząca

pierwszy tekst rozpoczyna od wskazywania i nazywania różnych form nadużyć seksualnych w stosunku do nieletnich. Zauważa, że ochrona małoletnich przed przestępczością seksualną zobowiązuje ustawodawcę do wprowadzenia regulacji prawnych.

Taka ochrona penalizująca zachowania naruszające czy narażające na niebezpieczeństwo niepełnoletnich jest w prawnym sensie realizowana w Rozdziale XXV Kodeksu karnego⁹. Autorka wymienia środki karne, które mają spełniać funkcję ochronną. Dowiadujemy się o nowelizacjach (czterech od 2004 roku) przeprowadzonym w celu skuteczniejszej ochrony osób małoletnich m. in. poprzez kryminalizację nowych typów seksualnych.

Twórczyni uważa, że na szczególną uwagę zasługuje art. 200 k.k. penalizujący zachowanie o charakterze pedofilskim. Autorka akcentuje, że legislacyjna tradycja prawa polskiego, w którym dominuje koncepcja bezwzględnej ochrony małoletniego przed zbyt wczesnym podejmowaniem przez niego czynności ze sfery życia seksualnego. W 2004 r. nastąpiła nowelizacja przepisu Kodeksu karnego z 1997r. Według tejże przyjęte zostało, iż samo obcowanie płciowe z osobą, która nie ukończyła 15. roku życia jest czynem karalnym, bez względu na to od kogo wyszła inicjatywa.

Istotne jest też to, że, jak zauważa A. Sikorska, zakres czynów o charakterze czynności seksualnych z małoletnim poniżej lat 15. został poszerzony. Autorka pisze też o tzw. dużej nowelizacji kodeksów karnych z 2009 r., dzięki którym wprowadzono nowe typy kwalifikowane przestępstwa zgwałcenia. Obecnie jest ono zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 3. Twórczyni recenzowanego artykułu posiłkując się wiedzą wyniesioną z lektury dzieła Zbigniewa Lwa-Starowicza nosząca tytuł *Seksuologia sądowa* (co oznacza w przypisie dolnym nr 19, s. 93) zwraca uwagę na szczególne przypadki naruszenia dobra prawnego małoletniej ofiary jakim jest zgwałcenie pedofilskie oraz kazirodcze. Zdaniem recenzenta A. Sikorska powinna skorzystać z nowszego wydania monografii Z. Lewa-Starowicza zatytułowanej, *Seksuologia sądowa*, Warszawa 2013. Autorka trafnie dostrzega, że podstawę działań przestępczych stanowią tu przemoc, zachowania seksualne nieakceptowane przez ofiarę.

Z punktu widzenia mechanizmów sprawczych A. Sikorska wśród wielu typologii przejawów kazirodztwa wskazuje na kazirodztwo psychopatologiczne uwarunkowane zaburzeniami psychicznymi lub nawet upośledzeniem umysłowym. Ta ostatnia uwaga jest

⁹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., Kodeks karny, Dz. U. Nr 88, poz. 553, ze zm. Dalej cytowana jako k.k.

pokłosiem lektury Ireny Pospiszyl – *Patologie społeczne* (co A. Sikorska również zaznacza w przypisie dolnym nr 20, s. 93).

Autorka podkreśla też – pisze szerzej o nowelizacji Kodeksu karnego z 2009 r. Chodzi tu o to, że wspomniana nowelizacja wypełniając wymóg dostosowania prawa polskiego do Konwencji z Lanzarote, konkretnie art. 23, wprowadziła nowe typy przestępstw kryminalizujące dwie postaci *groomingu*. Informuje penalizacji nawiązywania kontaktu z małoletnim w wieku poniżej 15 lat za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej.

Z dalszej części artykułu dowiadujemy się o dwóch innych instytucjach z części ogólnej ustawy karnej – zatarciu skazania i przedawnieniu. Zgodnie z art. 106a k.k. wprowadzonego nowelizacją z 2005r. zatarcie skazania jak pisze autorka – nie ma zastosowania wobec sprawcy skazanego na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia za przestępstwa z rozdziału XXV k.k., jeżeli pokrzywdzonym był małoletni poniżej lat 15. Przedawnienie karalności nie może nastąpić przed upływem 5. lat od ukończenia przez pokrzywdzonego małoletniego 18. lat.

W zakończeniu artykułu zamieszczone są rozważania o zatrważającej również liczbowo ilości pokrzywdzonych – według statystyk Komendy Głównej Policji w ostatnim pięcioleciu około 40 tys. małoletnich było ofiarami takich przestępstw, w tym 30 tys. to ofiary pedofilii. Autorka konkluduje: „Tym bardziej od ustawodawcy karnego należy wymagać stworzenia nowych oraz wzmocnienia już istniejących standardów prawnych w zakresie ochrony praw małoletnich ofiar” (s. 100).

Ostatnim tekstem zamykającym zbiór artykułów pomieszczonych w książce jest tekst „Europejskie standardy odpowiedzialności nieletnich środkami prawa karnego - Katarzyny Dryki. Autorka jest absolwentką Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Gospodarce KUL w Stalowej Woli.

Na wstępie twórczyni traktuje o zmianach legislacyjnych odnośnie karania nieletnich przestępców na przestrzeni lat 1921 – 1982. Autorka cytuje wyimek z pracy Stanisława Waltosia – *Postępowanie szczególne w procesie karnym* – postępowanie szczególne charakteryzuje się takim przebiegiem procesu, który zmierza do rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego, różniący się istotnie w sposób z góry przewidziany przez ustawodawcę. Od przebiegu procesu uznanego za typowy w danym systemie procesowym (...) (s. 106). Wyrazem szczególnego traktowania jest w tym przypadku

postępowanie poprawcze, które w znaczący sposób różni się od kar i środków karnych stosowanych wobec dorosłego sprawcy czynu karalnego (...) (106).

Autorka zwraca uwagę, że ustanowienie nowej ustawy karnej odnoszącej się do nieletnich nie jest wyrazem bezwzględnej karania nieletnich sprawców czynu zabronionego, ale ma na celu ochronę ich przed negatywnymi skutkami wpływów otaczającego ich środowiska. Twórczyni recenzowanego tekstu wspomina o reformach prawa karnego – jedną z nich wyodrębnienie prawa karnego nieletnich z prawa karnego dorosłych. Konieczność tej reformy była podyktowana wzrostem przestępczości wśród nieletnich, a to zjawisko było następstwem procesów industrializacji i urbanizacji, masowymi migracjami ludności do miast oraz osłabieniem tradycyjnych więzi społecznych.

W dalszej części K. Dryka odnosi się do powstania w I połowie XX w. dwóch przeciwstawnych modeli traktowania nieletnich – opiekuńczy i sprawiedliwościowy. W pierwszym podstawowym celem postępowania z nieletnimi jest zapewnienie im pomocy, opieki i wychowania. Podejście do nieletnich znajduje wyraz w tworzeniu specjalnych sądów albo komisji, alternatywnych do zwykłych sądów karnych. Ważną rolę odgrywają tu eksperci, psychiatrzy.

Model sprawiedliwościowy (karnistyczny) nawiązuje do założeń klasycznej szkoły prawa karnego. Podstawa ingerencji sądu w sprawach karnych nieletnich stanowi popełnienie czynu zabronionego. Nieletni przestępcy traktowani są jak osoby dorosłe, zdolne do podejmowania decyzji i odpowiedzialne za swoje wybory, jednak z pewnymi ograniczeniami.

Druga część tekstu K. Dryki nosi tytuł, *Model postępowania w sprawach nieletnich w Polsce*. Autorka na początku nawiązuje do projektu nowej ustawy z listopada 2007r., który przewidywał całkowitą likwidację postępowania opartego na procedurze karnej, pozostawiając jedynie postępowanie wychowawcze. Nawiązuje również do modelu dwutorowego, który charakteryzuje rozdzielenie przepisów dotyczących reakcji na przestępczość nieletnich od przepisów regulujących stosowanie środków ochrony, pomocy i wychowania wobec dzieci i młodzieży nie przestępczej z różnych powodów dopuszczającej się zachowań sprzecznych z normami społecznymi.

Autorka cytuje treść wyroku Sądu Apelacyjnego, który stanął na stanowisku, iż „nieletnim jest osoba, która dopuściła się czynu karalnego po ukończeniu 13 lat, ale nie

ukończyła 17 lat”¹⁰. „Trzecią grupę osób, z którymi ustawa łączy odpowiedzialność nieletnich sprawców czynu karalnego są osoby, które nie ukończyły 21 lat, a w stosunku do których wykonywane są odpowiednie środki poprawcze” (s. 109) - pisze autorka. Zwraca też ona uwagę, że w odniesieniu do nieletnich skazanych za poważne przestępstwa następuje zwiększenie represyjności karania. Podstawę stanowi art.10 § 2 k.k. Następnie twórczyni pochyła się na kwestię demoralizacji (niedostosowaniu społecznym).

Dalszy ciąg artykułu autorka poświęca omówieniu czterech podstawowych celów, którymi organy prowadzące postępowanie w sprawach nieletnich powinny kierować się w skutecznym działaniu w sprawie nieletnich: przeciwdziałaniu demoralizacji, przeciwdziałaniu przestępczości, resocjalizacji.

Kolejna część artykułu nosi tytuł: *Model postępowania w sprawach nieletnich w Czechach*, a następny – *Model postępowania a sprawach nieletnich w Hiszpanii*. Ostatnia część zamykająca tekst K. Dryki to, *Uwagi de lege ferenda*. Jest to w pewnym sensie podsumowanie całego artykułu. Autorka pisze: „Wszystkie analizowane przeze mnie wyżej systemy prawne, mimo różnej granicy odpowiedzialności za czyn, mają na celu przeciwdziałanie demoralizacji i przestępczości nieletnich, stwarzanie warunków do normalnego życia nieletnim oraz umacniania funkcji opiekuńczo-wychowawczych i poczucia odpowiedzialności rodzin za wychowanie nieletniego” (s. 128).

Poddając recenzji stronę opracowania należy podkreślić, iż redaktorzy pogrupowali teksty artykułów na trzy części – zdaniem recenzenta w oparciu o kryterium tematyczne. Niestety we wstępie zabrakło informacji poświęconej omówieniu tego kryterium. Recenzent uważa, iż redaktorzy właściwie uczynili dobierając teksty kierując się kryterium tematycznym. Po analizie wszystkich artykułów należy zauważyć, iż sam tytuł monografii jest troszkę mylący brzmi on, *Ochrona praw dziecka – czytelnicy prima facie* liczą, że z kart dzieła wyłoni się analiza ochrony praw dziecka w ustawodawstwach obcych państw (poszerzona o wypowiedzi doktryny i judykaturę). Z przykrością trzeba stwierdzić, że tak nie jest. Jeden tekst autorstwa K. Dyki analizuje uregulowania prawne w Czechach i Hiszpanii. Bardziej trafnym tytułem byłby, np.: *Ochrona praw dziecka w prawie polskim* – gdyż prawie wszystkie teksty oparte są na ustawodawstwie krajowym. W książce wartość naukowa artykułów zamieszczonych w trzech częściach jest nierówna pod względem poziomu naukowego.

¹⁰ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 lipca 2011 r., II AKa 132/11, LEX nr 1109425.

Najsłabszą częścią pracy jest pierwsza. Zawarte w niej teksty prawie w ogóle nie odnoszą się do bardzo bogatego orzecznictwa, najnowszej literatury i wypowiedzi doktryny obcojęzycznej. Na drugim biegunie znajdują się artykuły mające największą wartość naukową. Są to zawarte w części trzeciej. Zauważalny jest także styl popularnonaukowy niektórych artykułów.

Dodatkowym atutem pracy jest zamieszczenie konkretnej daty stanu prawnego jaki w pracy został uwzględniony. Przejawem niestaranności jest duża natomiast liczbą błędów gramatycznych i pisarskich – (literówki, brak przecinków w odpowiednich miejscach tekstu, pisownia wyrazów duża literą – całkiem niepotrzebnie) – np. na s. 14 czytamy „Dziecko jest tylko człowiekiem” – na s. 43 w wyrazie „wychowawczejm” powinno być „wychowawczej”. Zauważalny jest też brak zakończenia pracy, które by spinało klamrą rozważania artykułów, a także mogłoby zawierać postulaty *de lege ferenda*. Na uwagę zasługuje za to elegancka szata graficzna książki.